

Podatek od sprzedaży dla sklepów internetowych. Kurierzy też zapłacą

Sklepy internetowe nie obejdą podatku od sprzedaży, nawet jeśli zdecydują się na przeniesienie działalności za granicę. W przypadku nie opłacenia daniny przez sklep internetowy, podatek będą musiały zapłacić firmy przewozowe, m.in. kurierzy – donosi „Dziennik Gazeta Prawna”.

Z kolei „Rzeczpospolita” pisze, że sklepy internetowe już zorientowały się jak obejść nowy podatek. Duże sklepy online, które mają być objęte nowym podatkiem badają rozpatrują opcję przerejestrowania działalności do innego kraju. Przede wszystkim chodzi o Słowację i Czechy.

Podobno przejście całej procedury trwa 24 godziny. „To najprostsze rozwiązanie” – mówi dziennikowi Grzegorz Wójcik, członek zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej E-commerce Polska.

Oczywiście klientów kupujących online należy poinformować o zmianie danych sprzedającego. Jednak w przypadku znanych firm dla kupującego nie będzie miało znaczenia miejsce rejestracji działalności, a marka. Co więcej, konsumenci mogą nawet nie zauważyć, że kupują od firmy zarejestrowanej za granicą.

Aczkolwiek może się okazać, że ten mechanizm nie pomoże przedsiębiorstwu. Według informacji zdobytych przez „DGP” wynika, że niezależnie od tego, czy sklepy internetowe przeniosą działalność poza granice Polski i tak zapłacą podatek. A jak nie one, to tą daninę będą musiały opłacić firmy przewozowe.

W artykule możemy przeczytać, że zryczałtowana stawka dla firm

przewozowych, np. kurierów wyniesie 50 zł.

Według art. 12 projektu ustawy – sklep internetowy, który zostanie przeniesiony za granicę i stamtąd będzie prowadził sprzedaż do Polski, przy każdej transakcji będzie zobowiązany dostarczyć przewoźnikowi oświadczenie, że podatek od handlu został opłacony, przesyłka nie dotyczy sprzedaży detalicznej lub sklep korzysta ze zwolnienia. W przypadku, gdy tego nie uczyni, obowiązek opłacenia podatku przejdzie na przewoźnika.

Ponadto „Rzeczpospolita” donosi, że sklepy stacjonarne również mają pomysł jak obejść podatek. Głównie sklepy obawiają się wprowadzenia wysokiej stawki podatku obowiązującej w niedzielę. Z założeń projektu wynika, że będzie to 1,9 proc. Właściciele sklepów już mówią, że w niedzielę będą jedynie procentować towar oraz przyjmować zamówienia, które będą potwierdzone, opłacone oraz dostarczone w poniedziałek, gdy stawka podatku będzie niższa.

Projekt ustawy krytykują handlowcy. „Wskazują, że wymaga on zmian w niemal wszystkich aspektach” – Marian Faliński, dyrektor generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Zapowiedział on również, że zostaną wzmożone wysiłki na rzecz modyfikacji projektu w ramach parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.

Według założeń ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej zaprezentowanej przez rząd wynika, że handlowcy będą opłacać trzy stawki podatku od obrotów. Podstawowa stawka wyniesie 0,7 proc., pozostałe – 1,3 proc. oraz 1,9 proc. Podatek będzie obejmował kwotę wolną – wynoszącą 1,5 mln zł miesięcznego obrotu.

Podatek 0,7 proc. ma obciążać przychód, który w danym miesiącu nie przekroczy kwoty 300 mln zł. A z kolei stawka 1,3 proc. ma być opłacana od nadwyżki przychodu powyżej 300 mln zł w danym miesiącu.

Podatek 1,9 proc. ma dotyczyć przychodów ze sprzedaży

detalicznej realizowanej w soboty, niedzielę oraz dni ustawowo wolne od pracy.

Podatek uwzględnia także kwotę wolną, która wynosi 18 mln zł rocznego obrotu.

Źródło: tvn24bis.pl